



Krzysztof Buchowski

*Mit Litwy w polskiej kulturze\**

Wzrost znaczenia Litwy w polskim życiu umysłowym rozpoczął się w okresie porozbiorowym, ściślej z początkiem XIX w. Szczególnie zwiększała się wówczas rola Wilna, jako jednego z najważniejszych ośrodków aktywności badawczej i artystycznej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Doniosłą rolę odgrywał zwłaszcza Cesarzowski Uniwersytet Wileński (1803-1832), którego znaczenie i dorobek promieniowały daleko poza granice Litwy nawet długo po jego zamknięciu<sup>1</sup>. To właśnie w wileńskim środowisku intelektualnym rozwinęło się zainteresowanie dziejami i kulturą Litwy, jej językami i folklorem. Tendencja miała trwały charakter: w kolejnych dziesięcioleciach XIX w. powstawały liczne utwory muzyczne, prace naukowe i literackie, inspirowane szeroko pojmowaną litewskością. Zgodnie z duchem epoki romantyzmu, twórcy zachwycali się na poły mityczną historią pogańskiej Litwy i jej ludowymi obrzędami. Wymienić tu należy autorów, którzy na trwałe zajęli miejsce w kanonie polskiego dziedzictwa kulturalnego: obok Adama Mickiewicza także Juliusza Słowackiego, Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomlę), Ignacego Chodźkę, Antoniego Odyńca, Stanisława Moniuszkę, Józefa Ignacego Kraszewskiego i innych. Dodatkowo Wilno zaczęło obrastać własną legendą stolicy romantyzmu oraz miasta

---

\* Niniejszy tekst jest zmodyfikowaną wersją fragmentu 1. rozdziału książki autora pt. *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006 oraz artykułu o tym samym tytule opublikowanym w czasopiśmie „Regiony i Pogranicza” 2008, nr 1, s. 3-20.

<sup>1</sup> Szerzej zob. np. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1932*, t. 1: *Uniwersytet Wileński*, tłum. I. Kania, Rzym-Lublin 1991; *Vilniaus Universiteto istorija. 1803-1940*, red. A. Bendžius et al., cz. 1, Vilnius 1976; A. Prašmantaitė, *Vilniaus Universitetas ir visuomenė 1803-1832 metais. Gamtos mokslų populiarinimas*, Vilnius 1992. O tradycji uniwersytetu i jego wychowankach zob. M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832-1863)*, Olsztyn 1987, s. 31-58.

chwalebnej, choć tragicznej historii filomatów. Dzięki tradycji romantycznej tematyka litewska stała się jedną z właściwości polskiego kręgu kulturowego<sup>2</sup>.

Spśród różnych dziedzin nauki i sztuki, najpoważniejszą rolę w wykreowaniu mitu Litwy odegrała bez wątpienia literatura. Ogromne znaczenie miała wizja zawarta w utworach Adama Mickiewicza, szczególnie w poemacie *Pan Tadeusz* (wyd. 1834). Niemal powszechnie uważano ją za kanoniczną. Wielu polskich autorów przez następne dziesięciolecia bezpośrednio odwoływało się do tego obrazu, przyjmując go za fundament budowy własnych wyobrażeń Litwy<sup>3</sup>.

Literatura piękna oraz inne dziedziny sztuki stworzyły podstawy legendy Litwy, nadniemeńskiego kraju świętych węży, dębów, wajdelotów, kapłanek, „kraju mogił i krzyży”, charakteryzującego się surową i bujną przyrodą. Spoglądając przez pryzmat artystycznych wizji, najczęściej widziano nieprzebyte, pełne dzikiego zwierza puszcze, pierwotne ostępy, tajemnicze rojsty. Wspaniałą naturę przedstawiała ilustracja Michała Elwiro Andriollego do *Pana Tadeusza*, popularne i często powielane jako samodzielne odbitki. Dużym wzięciem cieszyły się alegoryczne ryciny Juliusza Kossaka do dzieł Mickiewicza oraz *Pieśni o ziemi naszej* (wyd. 1843) Wincentego Pola. Oto fragment bardzo popularnego w drugiej połowie XIX w. opisu Litwy pochodzący właśnie z tego ostatniego utworu:

Tam na północ, hen daleko,  
Szumią puszcze ponad rzeką;  
Tam świat inny, lud odmienny,  
Kraj zapadły, równy, senny,  
Często mszysty i piaszczysty,  
Puszcze czarne, zboża marne,  
Niebo bledsze, trawy rzedzsze,  
Rojsty grząskie, groble wąskie,  
Ryby, grzyby i wędliny;  
Lny dorodne, huk zwierzyny  
I kęs chleba w czoła pocie. –

<sup>2</sup> A. Bumblauskas, *Litewsko-polskie więzi kulturalne*, „Tygiel Kultury” 1999, nr 10-12, s. 15; Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie*, Łódź 1981, s. 129-133, 202-203; M. Kosman, *Mity w polskiej literaturze historycznej*, [w:] *Mity. Historia i struktura mistyfikacji. Praca zbiorowa*, red. Z. Drozdowicz, Poznań 1997, s. 106; S. Chwin, *Polskie marzenie o „dawniej Litwie“*, „Autograf” 1989, nr 6-8, s. 44-52; J. Birkenmajer, *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej. (Odczyt wygłoszony na dorocznym zebraniu Klubu Artystycznego w Chicago dn. 15 maja 1938)*, [Milwaukee 1938], s. 10-12; F. Augustaitis, *Pierwiastki litewskie we wczesnym romantyzmie polskim*, Kraków 1911, s. 22-25.

<sup>3</sup> J. Kolbuszewski, *Rola literatury w kształtowaniu polskich mitów politycznych XIX i XX wieku*, [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1994, s. 35-55; B. Hańczek, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*, Szczecin 1993, s. 9-10 i n., *Polska Myśl Polityczna XIX i XX Wieku*, 9; E. Czaplejewicz, *Czym jest literatura kresowa?*, [w:] *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, red. idem, E. Kasperski, Warszawa 1996, s. 13 i n.; T. Łopalewski, *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia wileńska i nowogrodzka*, przedm. A. Prystor, Warszawa-Kraków 1990, s. 202-204, 210.

A na pański stół łakocie:  
Lipce stare, łosia chrapy  
I niedźwiedzie łapy.  
Puszcz i żubrów to kraina,  
A dziedzictwo Giedymina!

Z wyobrażeń twórców rodził się mit Litwy, krainy pociągającej tajemniczością i zarazem swojskiej, cytując Rodziewiczównę: „kraju świętych węży i bursztynów”<sup>4</sup>.

W miarę upływu czasu wśród Polaków rosło zainteresowanie Litwą, graniczące niekiedy wręcz z fascynacją. Daniel Beauvois nazwał to zjawisko „lituanizacją duszy polskiej”, trwającą co najmniej od czasów Mickiewicza po Czesława Miłosza i Tadeusza Konwickiego<sup>5</sup>. Silny pozytywny ładunek emocjonalny, zawarty w literaturze i innych dziedzinach sztuki, stymulował powstanie kolejnych mitów, np. tego o wyjątkowych przymiotach litewskiego rodowodu. Jak często przyjmowano, litewskie korzenie znaczyły kogoś lepszego, zdolniejszego, z większym polotem, bardziej moralnego i pracowitego. Jeszcze w końcu XX w. Włodzimierz Paźniewski pisał o wyjątkowej wartości „domieszki krwi litewskiej” w polskiej kulturze, przekonując, że „naprawdę Mickiewicz nie mógł pochodzić z Poznania, a Piłsudski z Krakowa”<sup>6</sup>.

Mitologizację Litwy wyraźnie widać w zestawieniu z postrzeganiem innych ziem wschodnich byłej Rzeczypospolitej. O ile tzw. Kresy ukraińskie, głównie wskutek oddziaływania dziewiętnastowiecznej wizji literackiej, coraz bardziej stawały się synonimem krwawiącej i niespokojnej rubieży, to siostrzana, ukochana Litwa kojarzyła się Polakom z oazą spokoju, tolerancji i swojskości. Litwa wydawała się bliska sercu głównie dzięki wykreowanemu obrazowi harmonii tamtejszego życia, skromności i dobroci mieszkańców – świata o trwałych i uporządkowanych wartościach moralnych. W literaturze i plastyce idealizowano zwłaszcza obraz życia codziennego i stosunków społecznych na Żmudzi. Pod wpływem lektur żmudzki „lud” (czyli etniczni Litwini) wydawał się Polakom znacznie bliższy i bardziej związany z polskością niż chłopci z innych części tzw. Kresów Wschodnich. Według ugruntowanego przekonania, katolicka żmudzka wieś żyła w doskonałej symbiozie z polskim dworem, przedstawianym jako archetyp gniazda rodzinnego, prawdziwa mityczna arkadia. Współczesny badacz literatury, Jan Błoński, idąc śladami zauroczenia Litwą w polskiej kulturze, pisał:

(...) polski raj znajduje się na Litwie. Mieści się w okolicach Nowogródka, jak mniemał Mickiewicz, nad brzegami Niemna, gdzieś między Lidą a Grodnem, jak wspo-

<sup>4</sup> J. Kolbuszewski, *Legenda kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.*, [w:] *Między polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988, s. 56-59, *Polska Myśl Polityczna XIX i XX Wieku*, 6; szerzej zob. W. Okoń, *Polskie dziewiętnastowieczne malarstwo historyczne i mity narodowe XIX i XX wieku*, [w:] *Polskie mity polityczne...*, s. 57-67.

<sup>5</sup> D. Beauvois, *Mit kresów wschodnich czyli jak mu położyć kres*, [w:] *Polskie mity polityczne...*, s. 97.

<sup>6</sup> W. Paźniewski, *Mit wileński*, „*Twórczość*” 1989, nr 9, s. 109.

minała Orzeszkowa, zdaniem zaś Sienkiewicza w Laudzie. A może nawet na Polesiu, jak sądzili Weyssenhoff, Kuncewiczowa i – *horribile dictu!*.. Rodziewiczówna<sup>7</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. to właśnie powieści Marii Rodziewiczówny miały poważny wpływ na ukształtowanie wyobrażenia świata szlacheckich dworów na Litwie i ich mieszkańców. Najbardziej znany utwór tej autorki, *Dewajtis* (1888), którego akcja toczyła się na Żmudzi, przez długie lata wśród masowej publiczności uchodził niemal za arcydzieło. Do 1939 r. powieść miała trzynastcie wydań po polsku i drugie tyle w językach obcych. Nawet zwykle surowy w ocenach Aleksander Brückner uznawał opisy Litwy zawarte w *Dewajtis* za „znakomite świadectwo o ludziach i kraju”<sup>8</sup>. Czytelnicy tej powieści poznawali „typowych” Żmudzinów: mrukliwych, upartych, ale przywiązanych do tradycji, dumnych i uczciwych, a także patriotów głęboko kochających polsko-litewską ojczyznę. Symbolem litewskich losów i odwiecznego trwania na ojczystej ziemi był tytułowy prastary dąb – Dewajtis. Pod wpływem powieści Rodziewiczówny powstało wiele innych utworów powielających mit polskiego dworu na Litwie. Twórczość tej autorki silnie oddziaływała na emocjonalną stronę polskiego patriotyzmu i rodzącego się nacjonalizmu. Henryk Sienkiewicz nazywał Rodziewiczównę „głosem narodu”, a Gustaw Morcinek deklarował wręcz, że to dzięki niej stał się świadomym Polakiem<sup>9</sup>.

Również autor znacznie mniej popularny niż Rodziewiczówna, Józef Weyssenhoff, w powieściach (zwłaszcza *Soból i Panna* z 1912 r.) opiewał nie tylko dumę, patriotyzm i poczucie honoru „ludu” spod Kowna, ale także wyjątkową urodę, pracowitość i gospodarność litewskich kobiet.

<sup>7</sup> J. Błoński, *Polski raj*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 51-52, [on-line] <http://www.tygodnik.com.pl/numer/278951-52/blonski-felieton.html>, dostęp: 8 XI 2011; E. Tierling-Śledź, *Mit Kresów w prozie Marii Rodziewiczówny*, Szczecin 2002, s. 188, *Rozprawy i Studia / Uniwersytet Szczeciński*, t. (412) 418. Por. J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 2000, s. 19, *A To Polska Właśnie*; S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994, s. 18; R. Wapiński, *Miejsce ziem wschodnich Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej w polskiej świadomości politycznej lat 1864-1918*, [w:] *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 54, 57, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia*, 116.

<sup>8</sup> A. Brückner, *Polacy a Litwini. Język i literatura*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, wstęp W. Baranowski, Warszawa–Kraków 1914, s. 387. Por. Cz. Miłosz, *Rodziewiczówna*, [w:] idem, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1996, s. 51; A. Martuszevska, *Jak szumi „Dewajtis”?* *Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989, s. 24, 235-236, 243; J. Szcześniak, *Drzewo wiecznie szumiące niepotrzebne nikomu. Kresy w powieściach Marii Rodziewiczówny*, Lublin 1998, s. 122-123; E. Tierling, *Stereotyp panny z polskiego dworu w powieściach Marii Rodziewiczówny*, [w:] *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku. Materiały II sympozjum młodych pracowników nauki Wydziału Humanistycznego, Szczecin, 19-21 maja 1992*, red. M. Kozłowska, E. Tierling, Szczecin 1993, s. 203-204, *Materiały, Konferencje / Uniwersytet Szczeciński*.

<sup>9</sup> Zob. A. Martuszevska, *op. cit.*, s. 8, 10, 243; I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci. Życie w XIX-wiecznych dworach kresowych*, Warszawa 2004, s. 188; B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996, s. 281-285 i n.

Jednakże najpoważniejszy impuls do ożywienia litewskiej mitologii, ale także do rozwoju polskich mitów narodowych, dała twórczość Henryka Sienkiewicza. Chodzi szczególnie o cykl powieści z lat 1884-1888 określane wspólnie jako *Trylogia* (*Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*), osadzony w realiach XVII w., a także powieść *Krzyżacy* (1900 r.), obrazującą przełom XIV i XV w. Masowo czytane i bardzo popularne uważane były (i nadal są) za szczytowe osiągnięcia polskiej prozy. Co prawda krytycy zarzucali Sienkiewiczowi bezkrytyczną apologię szlacheckości oraz liczne uproszczenia, jednak czytelnicy kochali jego książki za wartką akcją, silny ładunek emocjonalny oraz przypomnianie dni chwały i potęgi Polski – „ku pokrzepieniu serc”. Utwory te miały bardzo silny wpływ zwłaszcza na patriotycznego ducha młodzieży z końca XIX w. i kolejnych dekad XX w. Przez Sienkiewiczowskie okulary Polacy widzą historię dawnej Litwy właściwie do dzisiaj. Wizja zaproponowana przez pisarza została przez Polaków niemal powszechnie przyswojona i zaakceptowana, tak samo jak charakterystyka Litwinów (ale także Ukraińców), postrzeganych odtąd głównie poprzez postacie z jego książek<sup>10</sup>.

Literacki rodowód miały powszechne wyobrażenia typowych Litwinów, zarówno szlachty, jak i chłopskiego „ludu”. Postacią, która tradycyjnie budziła wśród polskich czytelników najwięcej szczerzej sympatii, był komiczny, wąsaty litewski szlachcic z Myszkijszek, pan Longinus Podbięty, bohater *Ogniem i mieczem*. Ów słusznego wzrostu szlachcic mówił ze śpiewnym akcentem, miał dosyć „ciężki dowcip” i długi krzyżacki miecz. Gorący patriota Rzeczypospolitej, groźny i dzielny wojownik, ale w rzeczywistości postać – słowami Sienkiewicza – „tak pocziwa, tak szczerza, jak u dziecka”. Bardzo pobożny, a nieśmiały wobec kobiet – przewracał oczami, czerwienił się i bezskutecznie wdychał do pięknych niewiast, stając się obiektem licznych żartów, na które reagował tylko wzruszeniem ramion i powiedzeniem: „słuchać hadko”. Sylwetka Podbięty stała się w Polsce niemal archetypem historycznego Litwina, a nawet Litwina w ogóle. Wśród Polaków z głębi kraju Litwini długo budzili sentyment, między innymi dzięki przymiotom Podbięty. Siła wyrazu oraz niemal alegoryczny charakter tej postaci były czytelne i nośne nawet w początku XXI w.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> M. Kosman, *Mity w polskiej literaturze...*, s. 105-106; idem, *Mitologia rediviva. Między litwomanią a litwofobią*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce. Praca zbiorowa*, t. 2: *Mity i fakty*, red. idem, Poznań 1999, s. 105; idem, *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce*, cz. 2, Poznań-Wrocław 2001, s. 18-20. Por. M. Strzelecki, *Wizerunek społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Piłsudczyków w latach 1918-1935*, [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, red. W. Wojdyło, Toruń 2000, s. 51, [on-line] <http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=23572&from=publication>, dostęp: 8 XI 2011; N. Taylor, *Dziedzictwo Wielkiego Xięstwa Litewskiego w literaturze emigracyjnej*, „Kultura” 1992, nr 1-2, s. 125; J. Kolbuszewski, *Kresy*, s. 45, 66-69, 87-89.

<sup>11</sup> M. Ostrowski, *Plemiona Europy*, „Polityka” 2002, nr 16, s. 3-13; A. Prašmantaitė, *Stereotyp Polaka i Litwina*, [w:] *Obcy, sąsiedzi, niechciani partnerzy?*, red. K. Glass, Z. Puślecki, B. Serloth, Poznań-Toruń 1995, s. 102-103; P. Szczygłak, *Polak i Litwin w kraju lat dziecińczych*, [w:] *Tematy*

Sienkiewicz powołał do życia również całą galerię innych sylwetek Litwinów, jak chociażby zbiorowe portrety bitnej laudańskiej szlachty w *Potopie*. W *Krzyżakach* opisał małomównego, lecz walecznego i roztropnego żmudzkiego dowódcę o imieniu Skirwoiło. Natomiast „żmudzki lud” u Sienkiewicza stereotypowo był reprezentowany przez mrukliwych, odzianych w skóry wojowników, którzy „dzikością przewyższają nawet Litwinów” (*Krzyżacy*) lub przez „włochatego Żmudzina” (*Potop*). Dzięki Sienkiewiczowi historyczną Żmudź powszechnie postrzegano jako bastion staroświeckich cnót i wierności Rzeczypospolitej.

Podobnie oddziaływały dokonania artystyczne w pozostałych dziedzinach sztuki, np. wzbudzające wiele emocji rysunki Artura Grottera z cyklu *Lituania*, obrazy historyczne Jana Matejki, czy – do pewnego stopnia – również utwory muzyczne, np. poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza pt. *Rapsodia litewska*, opublikowany w 1909 r. Jednakże wizerunek utrwalony w dziełach sztuki daleki był od obiektywnego odzwierciedlenia współczesnej autorom litewskiej rzeczywistości. Oferował raczej spreparowaną wizję, którą znakomita większość czytelników przyjęła za autentyczną i obiektywną<sup>12</sup>.

Na początku XX w. większość mieszkańców ziem polskich raczej niewiele wiedziała o rzeczywistych stosunkach narodowościowych i społecznych na tzw. Kresach Wschodnich. „Unaradawiające się” polskie społeczeństwo gros wiadomości o Litwie, podobnie jak Ukrainie i Białorusi, czerpało niemal wyłącznie z literatury pięknej i innych wizji artystycznych. Nawet inteligencja generalnie słabo orientowała się w subtelnościach tak skomplikowanej materii. W 1907 r. Bolesław Prus, zapewne wbrew pierwotnym intencjom, potwierdzał to spostrzeżenie, zupełnie poważnie deklarując, że:

---

polsko-litewskie. *Historia, literatura, edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 1999, s. 233 i n., *Biblioteka „Borussi”*, 13.

<sup>12</sup> Paradoksalnie, to właśnie recepcja twórczości literackiej powodowała wzmacnianie poczucia polskości wśród niegdyś Litwinów, którzy na przełomie XIX i XX w. coraz częściej określali się po prostu jako Polacy. Takie zjawisko dało się zaobserwować np. wśród drobnej szlachty na Laudzie (między Poniewieżem a Kiejdanami), gdzie Sienkiewicz osadził część akcji *Potopu*. W relacjach świadków oraz według świadectw badaczy laudańska szlachta powszechnie czytała tę powieść i na tej podstawie niemal do końca XX w. budowała wyobrażenie o własnych dziejach. Zob. A. Witkowska, *Litewsko-białoruska przestrzeń idylliczna*, „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 1, s. 49, 56-57; E. Stretowicz, *Wspomnienia z Litwy i Syberii*, s. 22 (maszynopis w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej w Warszawie); A. Czajkowski, P. Ładykowski, *Tożsamość społeczności polskojęzycznej na północnych obszarach Laudy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” t. 47, 1993, nr 3-4, s. 58-65; T. Bujnicki, *Sienkiewiczowska „Lauda”*, [w:] *Przeszłość odległa i bliska. Marcelemu Kosmanowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Robakowski [et al.], Poznań 2000, s. 65; S. Uliasz, *op. cit.*, s. 18.

Każdy choć trochę oświecony Polak nie potrzebuje wyjeżdżać na Litwę w celu poznania jej. On ją zna prawie od dzieciństwa, a nawet dawniej, chyba z jakichś przedbytowych czasów<sup>13</sup>.

Mitologizacji obrazu Litwy towarzyszył rozwój mitu polskich Kresów Wschodnich. W literaturze przedmiotu dosyć zgodnie przyjmuje się, iż terminu „Kresy Wschodnie” jako jeden z pierwszych użył Wincenty Pol w rapsodzie *Mohort* opublikowanym w 1854 r. Pojęcie przechodziło interesującą ewolucję. Początkowo oznaczało oddaloną od centrum polską arkadię. Nazwa, pierwotnie rozumiana jedynie jako południowo-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej (Ukraina), została z czasem rozciągnięta na wszystkie ziemie bezpośrednio wcielone do Rosji, położone na wschód od Królestwa Polskiego (Kongresówki). W historycznej świadomości Polaków dziedzictwo wielonarodowej, szlacheckiej Rzeczypospolitej stopniowo utożsamiano wyłącznie z polskim dziedzictwem narodowym, a Kresy ze wschodnią rubieżą ojczyzny, gdzie występowało dramatyczne zagrożenie polskości i katolicyzmu. W XIX i na początku XX w. potrzeba walki o zachowanie narodowej substancji łatwo kojarzyła się z romantyczną wizją dawnych siedemnastowiecznych wojen w obronie państwa i wiary. Na nowo odżywała legenda przedmurza, której decydujący impuls dała również twórczość literacka, zwłaszcza powieści Sienkiewicza<sup>14</sup>.

Według Jacka Kolbuszewskiego proces przypisywania Litwy do Kresów był jednak rozłożony w czasie. Litwa bowiem długo nie była zaliczana do kresów rozumianych jako peryferie. W tym sensie kresowym miastem nie było w szczególności Wilno, spełniające funkcję raczej jednego z centrów polskiej kultury, podobnie zresztą jak galicyjski Lwów. Zdaniem Kolbuszewskiego, w polskiej świadomości ostateczne „ukresowienie” Litwy (znowu analogicznie jak w przypadku Lwowa) dokonało się dopiero w latach 1918-1922, gdy odrodzonej Polsce przyszło stoczyć walkę o przyłączenie Wileńszczyzny. Natomiast reszta litewskiej arkadii została wówczas „utracona” na rzecz nowej, skonfliktowanej z Polską, Republiki Litewskiej. Autor ten przekonuje, że dzisiejszy sposób pojmowania Kresów Wschodnich, obejmujących Litwę, wywodzi się z okresu dwudziestolecia międzywojennego<sup>15</sup>.

W XIX i XX w. mentalne dziedzictwo szlacheckie w kulturze oraz mitologizacja dziejów stosunków polsko-litewskich zaważyły na świadomości historycznej Polaków. W okresie rozbiorów dzieła historyków i twórców literatury pięknej z re-

---

<sup>13</sup> B. Prus, *Wszyscy za jednego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 4. Szerzej na temat postaw polskiej inteligencji wobec kwestii litewskiej zob. L. Sadowski, *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988, s. 261-265, *Polska XIX i XX Wieku. Dzieje Społeczne*.

<sup>14</sup> R. Wapiński, *Kresowe ojczyzny Polaków*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Ajnenkiel [et al.], Warszawa 1995, s. 51. Por. W. Serczyk, *Unia i inne plany integracyjne w XIX wieku*, [w:] *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, P. Kras, H. Łaszkiwicz, Lublin 1999, s. 119.

<sup>15</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy*, s. 56, 91-92 i 97.

guły podkreślały raczej wszystko, co mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej niegdyś łączyło, niż dzieliło. Silnie idealizowano przeszłość, odwoływano się do pamięci wspólnych zwycięstw, lat chwały i wielkości.

Jednocześnie w polskiej tradycji historycznej głęboko zakorzeniło się przekonanie o słabości i cywilizacyjnym zapóźnieniu przedchrześcijańskiej Litwy. Jak powszechnie uważano, głównym zajęciem prymitywnych Litwinów w okresie przed unią z Polską było myślistwo i łupienie sąsiadów. Według potocznego polskiego wyobrażenia, propagowanego w literaturze pięknej, publicystyce i historiografii, pogańska Litwa stanęła jednak przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony Krzyżaków. Wobec potęgi agresorów, mimo heroicznego i godnego podziwu oporu, Litwini byli skazani na nieuchronną zagładę. Jedynym ocaleniem, dziejową koniecznością było przyjęcie chrześcijaństwa oraz porozumienie i połączenie sił z Polską. W 1904 r. historyk Tadeusz Korzon dowodził, że pierwotni „Litwini ukazują się w historii jako horda wojenna z organizacją wojskową” oraz w dzikich obyczajach, których ucywilizowała dopiero unia z Polską<sup>16</sup>. W podobnym duchu powszechnie przekonywano, że średniowieczni Litwini z zazdrością spoglądali również na polskie swobody i zapragnęli wprowadzenia ich u siebie. Wszystko to spowodowało podjęcie mądrej, dalekowzroczonej decyzji o związku państwowym z Polską i przyjęciu od niej łacińskiej cywilizacji. Unia przyniosła Litwie niemal same korzyści, była wybawieniem i dobrodziejstwem. Jak u progu XX w. pisał jeden z polskich publicystów, „naród potężny i wysoce kulturalny, jakim był już w końcu wieku XIV naród polski”, połączył się „z drugim narodem, ciemnym, nie-licznym i w dodatku pogańskim”, a przy tym „nie narzucił ani swego języka, ani statutów, ani wojska, ani nawet swego monarchy”<sup>17</sup>. Również Aleksander Brückner pisał o Litwie, że „tylko dzięki Polsce z prymitywizmu i barbarzyństwa się wydzwignęła”<sup>18</sup>. Zdaniem Polaków Litwa została przez Polskę wciągnięta do zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Polska dała Litwie chrześcijaństwo. Litwini od Polaków uczyli się pisać i czytać, przyjmowali wyżej stojącą kulturę, prawo, wreszcie obyczaje i język. Dzięki unii litewskie państwo przetrwało, a mieszkańcy mogli rozwijać się „natchnięci polską kulturą”<sup>19</sup>. Unia i chrzest w obrządku łacińskim zabezpieczyły Litwę także przed ekspansją nieprzyjaznej, bizantyjskiej kultury ruskiej. Współdziałanie przeciwko Krzyżakom i Moskwie zaowocowało wspaniałymi zwycięstwami militarnymi i trwałym zabezpieczeniem granic.

Zgodnie z polską wizją, dzieje związku Polski i Litwy, szczególnie od 1569 r., to złoty wiek pomyślności, potęgi oraz niezachwianego braterstwa narodów. Litwini

---

<sup>16</sup> M. Kosman, *Mity w polskiej literaturze...*, s. 106; J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. idem, Warszawa 1991, s. 9.

<sup>17</sup> Opinia A. Brücknera cyt. za: *Kwestya litewska w prasie polskiej*, zebrał Z. Głoger, Warszawa 1905, s. 106.

<sup>18</sup> A. Brückner, *op. cit.*, s. 345; T. Korzon, *Notatki krytyczne*, „Gazeta Polska” 1904, nr 355.

<sup>19</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Aleksandra Meysztowicza, t. 9, s. 4: Wybory do Sejmu w Wilnie, 8 stycznia 1922. Por. Z. Głoger, *W ślepą babkę*, „Gazeta Polska” 1905, nr 137.



byli wówczas „najlepszymi synami Rzeczypospolitej” oraz mieli wielki udział w tworzeniu polskiej kultury i historii<sup>20</sup>. Według polskich autorów dziedzictwo unii stanowiło trwały powód do dumy. Litwa zawsze stała przy Koronie nawet w najtrudniejszych czasach, nawet w latach rozbiorów i powstań narodowych. Jak z perspektywy 1907 r. historyk Henryk Mościcki, powołując się m.in. na przykłady Litwinów: Kościuszki i Traugutta, opisywał heroiczne doświadczenia ubiegłego stulecia: „Z bohaterskim uporem i zawziętością właściwą potomkom Giedymina bronili Litwy synowie ojczyzny sztandaru z Pogonią i Białym Orłem”<sup>21</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. w polskiej literaturze popularnej i naukowej pojawiło się bardzo wiele nowych opracowań dotyczących historii Litwy, zazwyczaj niewykraczających jednak poza przytoczoną wyżej tradycyjną interpretację. Kulminacja zainteresowania sprawami litewskimi przypadła na lata 1910-1914, kiedy z rozmachem obchodzono 500. rocznice bitwy pod Grunwaldem oraz unii horodelskiej. W ten sposób, pod sztandarami dawnej świetności z czasów jagiellońskich, manifestowano narodową jedność Polaków z wszystkich zaborów. Przekonanie o trwałości dziedzictwa unii nabrało wówczas już właściwie cech dogmatu, dlatego próby jego zakwestionowania przez rodzący się właśnie litewski ruch narodowy spotykały się z autentycznym i powszechnym oburzeniem ze strony polskiego społeczeństwa<sup>22</sup>.

W tym samym okresie przełomu XIX i XX w. młody litewski nacjonalizm uznał polskojęzycznych mieszkańców Litwy za spolonizowanych Litwinów i zażądał od nich powrotu do języka przodków i etnicznej litewskości. W oczach polskiego społeczeństwa powyższa teza wydawała się absurdem nie do przyjęcia m.in. dlatego, iż kwestionowała wspólne korzenie całego nowoczesnego narodu na ziemiach uznawanych za polskie dziedzictwo. W odpowiedzi niektórzy narodowo nastawieni badacze próbowali doszukać się innego niż stopniowa polonizacja, łatwiejszego do zrozumienia i akceptacji, wyjaśnienia genezy powstania skupisk polskiej ludności nad Wilią i Niemnem. Powszechnie zaaprobowano teorię o masowym porywaniu mazowieckich wieśniaków przez Litwinów w XII-XIV w. oraz osadzaniu brańców na roli w głębi Litwy. Jako podstawę przyjmowano wzmianki ze średniowiecznych roczników, zwłaszcza przekazane przez Jana Długosza, a następnie bezkrytycznie powtarzane i wyolbrzymiane przez romantycznych dziejopisarzy, np. Teodora Narbutta. Według bałamutnych informacji podczas każdego z kilkudziesięciu takich najazdów Litwini wprowadzali od 10 do 40 tys. osób. Jak zatem wnioskowano, w taki sposób

---

<sup>20</sup> M. R. Jastrzębiec [M. Rymkiewicz], *Divide et impera! Myśli niepolemiczne na tle stosunków polsko-litewskich*, Wilno 1907, s. 13; J. O., *Polska i Litwa*, Wilno 1912, s. 28; H. Dylągowa, *Wielkie Księstwo Litewskie w świadomości Polaków XIX-XX wieku*, [w:] *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie. Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 15-17 października 1998*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 146; A. Bumblauskas, *Polsko-litewskie stosunki cywilizacyjne. Przemiany w stanowiskach historiograficznych obu narodów*, „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4, s. 749-753; H. Ilgiewicz, *Kulturalne następstwa chrztu Litwy*, [w:] *Kultura Litwy i Polski...*, s. 19-20.

<sup>21</sup> H. Mościcki, *Od Reytana do Murawjewa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 4.

<sup>22</sup> A. Zawadzki, *My i Litwa*, „Nasza Przyszłość” 1934, t. 36, s. 9.

jeszcze przed unią krewską z 1385 r. na Litwie mieszkało już wieśset tysięcy Polaków, „(...) którzy osiadali tam i zagospodarowali się. Jako ludzie o wyższej kulturze wywierali wpływ na dzikich tubylców i byli dla nich niejednokrotnie wzorem i kierownikami”<sup>23</sup>. Zakładano, że współcześni potomkowie dawnych jeńców-osadników po prostu zachowali polski język, tożsamość i wyznanie.

Wśród historyków zwolennikiem zbliżonych poglądów na kwestię polskiego osadnictwa był lwowski badacz Władysław Abraham<sup>24</sup>. Szczególne zasługi w kreowaniu i upowszechnianiu tego mitu miał zaś zwłaszcza Zygmunt Gloger (1845-1910), cieszący się dużym autorytetem etnograf, archeolog i historyk-amator. Przekonywał on, iż Polacy dobrowolnie osiedlali się na Litwie już za czasów Mieszka II, następnie masowo sprowadzano ich jako jeńców. Na dowód przedstawiał m.in. balladę *Trzech Budrysów* Adama Mickiewicza, według której z wypraw na Polskę pogańscy Litwini przywozili sobie żony. Zdaniem Glogera, literacki utwór po prostu wiernie odzwierciedlał średniowieczną rzeczywistość uwiecznioną w ludowych podaniach<sup>25</sup>. Autor *Encyklopedii staropolskiej* był święcie przekonany o tym, iż to właśnie polscy osadnicy uczyli dzikich Litwinów uprawy roli, hodowli zwierząt, a nawet wypalania smoły i garncarstwa. Polskich śladów doszukiwał się w litewskim folklorze, obrzędowości, języku. Zgodnie z powszechną w tamtej epoce tendencją wskazywał na współczesne podobieństwo antropologiczne mieszkańców Litwy i Polaków z głębi Polski: np. taką samą budowę czaszki, barwę oczu, kolor włosów itp.<sup>26</sup>. Swoje spostrzeżenia Gloger

---

<sup>23</sup> J. Różycki, *Polacy na Litwie. Referat wygłoszony na zebraniu dorocznym Towarzystwa Opieki nad Polakami Zamieszkałymi za Granicą im. A. Mickiewicza w dniu 29 maja 1929 r.*, Warszawa 1929, s. 2, [on-line] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=70581&from=publication>, dostęp: 8 XI 2011; por. J. Obst, *Niema Litwy bez Polski*, b.m. 1921, s. 7-10; T. Radliński, *Geografia Polski*, Poznań 1919 s. 145-146.

<sup>24</sup> Szerzej zob.: W. Abraham, *Polska a chrzest Litwy*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku...*, s. 1-36.

<sup>25</sup> Jak pisał Gloger: „Oczywiście poezja nie mogła wypowiedzieć tego, że «laska synowa» (...) była dlatego głównie pożądaną zdobyczą, iż umiała lepiej chodzić koło warzywa i przedziwa, jako córka ludu rolniczego, niż dziewczyna wychowana wśród puszczy i w narodzie, który dopiero od doby wchłonięcia połowy ludności Mazowsza w swój społeczny organizm zaczął być rolniczym” – Z. Gloger, *Album etnograficzne*, Warszawa 1904, s. 15-16. Por. J. Talko-Hryniewicz, *Szlachta litewska. Studium antropologiczno-etnograficzne*, Kraków 1911, s. 5 i n. W podobnym duchu kilkanaście lat później pisał również Henryk Wierciński: „Laszki synowe wnosiły w dom Litwina język, wiarę i obyczaj polski; dziatwa ich wykołysana piosenkami matki Polki, zasłuchana w legendy o Wandzie i Popielu ukochała już Polskę zanim jeszcze ją poznała. Za przykładem ojców synowie tych stadł chętnie szukali żon Laszek, a gdy takie związki powtarzały się przez szereg pokoleń, w licznych rodach przeważyła krew lacka, gdy po przodkach litewskich pozostały jedynie nazwiska. Córy litewskie wychowane przez matki Polki, stawały się duszą i sercem Polkami i wnosiły polskość do innych rodów litewskich na równi z rodowitymi Polkami. Przez niewiasty przeobrażała się powoli Litwa w polską dzielnicę” – H. Wierciński, *Litwa a Polska*, Lublin 1920, s. 11.

<sup>26</sup> Z. Gloger, *Album etnograficzne*, s. 30. Por. idem, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900, s. 40, [on-line] <http://bc.mbp.radom.pl/dlibra/docmetadata?id=618&dirids=1&tab=1>, dostęp: 7 XI 2011; idem, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*,

ogłaszał wielokrotnie na przełomie XIX i XX w.; największym uznaniem czytelników cieszyła się zwłaszcza praca *Album etnograficzne* opublikowana w 1904 r.

W ciągu następnych dziesięcioleci, mimo druzgocącej krytyki ze strony licznych badaczy (np. historyków: Jana Feliksa Jakubowskiego, Henryka Łowmiańskiego, czy językoznawców: Kazimierza Nitscha i Haliny Turskiej) wykazujących, iż tezy Glogera i Abrahama są oparte na co najmniej wątpliwych przesłankach, stosunkowo świeży mit został zaakceptowany przez szeroko pojętą opinię publiczną i zaważył na potocznym postrzeganiu genezy polskości na Litwie. Legendę powtarzano jako pewnik zwłaszcza w latach międzywojennych, jednak w świadomości Polaków utrzymywała się także w drugiej połowie XX w.<sup>27</sup>

Po I wojnie światowej i Polska, i Litwa wybiły się na niepodległość. Wbrew polskim nadziejom zawiodły jednak próby odnowienia unii. W latach 1919-1920 między młodymi państwami wybuchł ostry konflikt o Wileńszczyznę, która ostatecznie została włączona do Polski. W odpowiedzi Litwa zerwała z Polską stosunki dyplomatyczne, zamknęła granice i zawiesiła wszelką łączność. Przypomnijmy, że oficjalne kontakty nawiązano dopiero w 1938 r.

W okresie międzywojennym Polacy bardzo powoli i z dużymi oporami oswajali się z istnieniem niezależnej i wrogiej Litwy. Niektóre „litewskie” mity w polskiej świadomości podlegały przyspieszonej rewizji, inne okazywały się zadziwiająco trwałe.

W publikacjach prasowych z lat międzywojennych niezmiennie dominowało, noszące cechy mitu, przekonanie, iż litewski „lud” stale pragnął zgody z Polską, czemu sprzeciwiali się jedynie przedstawiciele nacjonalistycznej elity. Często tłumaczono, że kowieńskie władze sztucznie narzuciły społeczeństwu antypolskość i uczyniły z niej rodzaj certyfikatu prawomyślności. Żywotność tego typu poglądów sprawiała, że Polacy nadal postrzegali większość Litwinów niemal wyłącznie jako bierną, nieszczęśliwą masę, cierpiącą z powodu ambicji garstki jednostek. O autentyczności głoszonych przez siebie wizji konsekwentnie przekonywali liczni autorzy, w tym oso-

---

przedm. E. Orzeszkowa, Warszawa 1903, s. 59, [on-line] <http://www.gbc.org.pl/dlibra/docmetaddata?id=648&dirids=1&tab=1>, odczyt: 7 XI 2011.

<sup>27</sup> Szerzej zob. J. Jurkiewicz, *Kwestia polskiego osadnictwa jenieckiego na Litwie w historiografii*, [w:] *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej, poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczonego (Poznań, 7-8 X 1994 r.)*, red. K. Pietkiewicz, A. Kijas, Poznań 1995, s. 155-164; idem, *Osadnictwo polskie w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle badań historycznych*, „Acta Baltico-Slavica” 1994, t. 22. Zob. też G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 179-187, *Seria Historia / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, nr 191.

by uchodzące za autorytety w sprawach litewskich<sup>28</sup>. Podobne opinie pojawiały się również w prasie wileńskiej, uważanej za najlepiej poinformowaną<sup>29</sup>.

Z powodu złego stanu relacji polsko-litewskich, a zwłaszcza izolowania się Republiki Litewskiej od II RP, wiedza polskiego społeczeństwa o życiu wewnętrznym Litwy była mocno ograniczona. Prasowe informacje docierały sporadycznie, zwykle pochodziły z drugiej ręki i podawane były w sensacyjnym tonie. Ogólnej wymowy nie zmieniały korespondencje kilku specjalnych wysłanników do Kowna, którzy – z określonymi wyjątkami! – zwykle opisywali Litwę jako *terrae incognitae*, koncentrując się raczej na tropieniu wszelkich śladów polskości i szukaniu potwierdzenia swoich wcześniejszych wyobrażeń.

W latach 30. duży wpływ na polskie postrzeganie Litwy Kowieńskiej miały liczne korespondencje Tadeusza Katelbacha (1897-1977), zamieszczane głównie na łamach czasopism. Autor w latach 1933-1937 przebywał w Kownie w charakterze reportera warszawskiego dziennika „Gazeta Polska”, faktycznie zaś wypełniał półdyplomatyczną misję zleconą przez polskie MSZ. W obrazie Litwy zaproponowanym przez tego dziennikarza trudno jednak doszukać się obiektywizmu. Dominowało w nim myślenie kategoriami wyłącznie polskiego interesu, według którego narodowe aspiracje Litwinów były antypolskim separatyzmem, sami Litwini – nieświadomą masą otumanioną przez pełnych złej woli liderów, a państwo litewskie – koniunkturalnym wytworem Niemców i Rosjan wymierzonym przeciw Polsce. Katelbach często dawał wyraz irytacji uporem Kowna w sprawie zerwanych stosunków z Polską, był także zwolennikiem zdecydowanego nacisku na Litwę w sprawach zabezpieczenia polskich interesów politycznych, dorobku kulturalnego i obrony polskiej mniejszości<sup>30</sup>. Tego typu postrzeganie współczesnych stosunków polsko-litewskich było wśród Polaków najbardziej rozpowszechnione.

<sup>28</sup> W. Wielhorski, *Polityka ekonomiczna Litwy*, Warszawa 1933, s. 20; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, Warszawa 1938, s. 82, 106. Por. *Wojsko litewskie*, Warszawa 1925, s. 26-27; „Kurier Wileński” 1927, 5 X; *Osiem lat bezskutecznych ćwiczeń nienawiści do Polski*, „Głos Prawdy” 1928, 7 I; S. Kodź, *Po powrocie z Kowna. Nastroje ludności*, „Kurier Warszawski” 1928, 8 I; *Wywiad z A. Wysockim, podsekretarzem stanu w MSZ*, „Rzeczpospolita” 1929, 22 VIII; W. Załeski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, Wilno 1933, s. 48; J. Ochota, *Sytuacja międzynarodowa Litwy*, „Polityka Narodów” 1934, t. 4, z. 2; *W społeczeństwie litewskim nie ma nienawiści do Polski demonstrowanej przez kowieński rząd*, „Kurier Poranny” 1934, 26 IV.

<sup>29</sup> W. Hołubowicz, *Od Helsinek do Kowna*, „Kurier Wileński” 1934, 13 VI. Na łamach „Słowa” Józef Mackiewicz zaznaczał wprost: „Nie walczyliśmy z Litwą, ale z rządem kowieńskiej republiki, który jest wrogiem tradycji naszych wspólnych przodków” – m. [J. Mackiewicz], *Wielkie nieporozumienie*, „Słowo” 1928, 10 XI. Por. J. Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, [w:] *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku. Studia ofiarowane prof. dr. hab. Jerzemu Ochmańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. G. Błaszczuk, A. Kijas, Poznań 1994, s. 197.

<sup>30</sup> Szerzej zob. S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach (1897-1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005, s. 253-356, *Biblioteka „Niepodległości”*, t. 1; K. Buchowski, *Tadeusz Katelbach a Litwa*, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 148, s. 35-64.

W latach międzywojennych, mimo gorzkich doświadczeń z okresu 1919-1920, w potocznym polskim obrazie Litwy nadal żyła tradycja dawnej Rzeczypospolitej. Jak wspominałem, z powodu wzajemnej izolacji obu państw polska opinia publiczna często nie przyjmowała do wiadomości zmian, które zaszły na Litwie w ostatnich dziesięcioleciach. Można doszukiwać się jednak także innej przyczyny takiej postawy: wiedza o współczesnej Litwie i trudnych relacjach z Litwinami burzyła ugruntowane przekonania, wręcz stereotypy, dlatego często po prostu nie przyjmowano do wiadomości niewygodnych faktów i konstatacji. Chętniej za to przywoływano wizerunek Litwy jako „siostrzycy naszej, którą kochamy jak dawniej” oraz „młodszych braci Litwinów”, zawsze bliskich polskiemu sercu, nawet gdy złoścą się i grymaszą<sup>31</sup>.

Współczesną Litwę nadal postrzegano zatem głównie z dawnej, literacko-bohaterskiej perspektywy. Wyidealizowany obraz bardziej przemawiał do wyobraźni niż przaśna współczesność. Literacka mitologia Kresów Wschodnich w międzywojniu stała się ważnym elementem narodowo- i państwowotwórczym. W niepodległej Polsce powszechnie admiirowana twórczość Mickiewicza, Orzeszkowej, Matejki, Grottgera i innych dziewiętnastowiecznych autorów „zawędrowała pod strzechy”, poprzez obecność w programach szkolnych, dostępnych książkach i reprodukcjach obrazów, licznych popularnych adaptacjach literackich, radiowych i filmowych. W tamtym okresie wprost rozczytywano się w Sienkiewiczzu i Rodziewiczównie. Uznanych i podziwianych twórców otoczono kultem wieszczów, wizjonerów, patriotów, piewców polskości. Do ich dorobku jawnie odwoływały się liczne rzesze epigonów i naśladowców, a także politycy<sup>32</sup>. Przejrzyste aluzje literackie i dobrze znane postaci z dzieł Mickiewicza i Sienkiewicza (np. Podbipięta, Zagłoba, stary Budrys) często gościły na łamach czasopism, a nawet w antylitewskiej propagandzie, dowcipach politycznych i karykaturach<sup>33</sup>.

Wielu międzywojennych autorów, z Kazimierą Iłłakowiczówną i Melchiorzem Wańkowiczem na czele, nadal bardzo chętnie przywoływało utrwalone w tradycji obrazy „prawdziwej” Litwy: dzikiej przyrody, prastarych dębów i kurhanów, majestatycznego Niemna, kresowych dworów, prostolinijnych mieszkańców sielskich

---

<sup>31</sup> Cytaty z przemówienia premiera Ignacego Jana Paderewskiego, Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego, posiedzenie 97, 12 listopada 1919; Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. 3: *Lata 1920-1932 oraz wspomnienia i notatki pisane w czasie Powstania Warszawskiego*, wstęp H. Wereszycki, oprac. A. Szklarska-Lohmannowa, koment. eadem, M. Stolzmanowa, Kraków 1989, s. 29-30; K. Kantak, *Litwa*, Łomża 1934, s. 3, 22.

<sup>32</sup> A. Martuszevska, *op. cit.*, s. 25; B. Hadaczek, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*, Szczecin 1993, s. 34; S. Uliasz, *op. cit.*, s. 42-43, 138, 199-209.

<sup>33</sup> *W hołdzie Witoldzie*, „Szopka” 1923, nr 4; *Trzech Budrysów*, „Mucha” 1923, nr 9. Por. J. Wajer, *Obraz Litwy i Litwinów w polskiej prasie satyrycznej okresu międzywojennego*, [w:] *Prasa dawna i współczesna. Praca zbiorowa*, cz. 4, red. B. Kosmanowa, Poznań 2003, s. 84; E. M. Schummer [E. M. Schummer-Szermentowski], *Nowa Litwa*, Warszawa 1930, s. 49. Por. idem, *Pod znakiem Pogoni*, Lwów [1935], s. 13-14, 65-69.

wsi<sup>34</sup>. W 1933 r. korespondent „Kuriera Porannego”, przekroczywszy litewską granicę, dostrzegł jedynie „kraję zaczarowanych mogiłek, najmisterniejszych jakie świat oglądał i zamczyk posępnych (...), krzyży i Smutkielisów [przydrożnych figurek Chrystusa frasobliwego, lit. *smūtkelis* – K. B.]”<sup>35</sup>. Nawet w wielu oficjalnych wypowiedziach członkowie establishmentu często podkreślali, że Polacy stale kochają Litwę, traktują ten kraj w szczególny sposób, i w żadnej mierze nie żywią cienia wrogości do Litwinów<sup>36</sup>. Zakorzone wyobrażenia i sentymenty sprzyjały utwierdzeniu wizji współczesnej, wrogiej Polsce Litwy Kowieńskiej jako szkodliwej aberracji.

W międzywojennych podręcznikach szkolnych również dominował tradycyjny, romantyczno-literacki obraz Litwy. Od najmłodszych lat uczniowie poznawali przede wszystkim stereotypowe opisy przyrody i „typowych”, odzianych w skóry Litwinów. Jako ilustrację najczęściej wykorzystywano fragmenty *Krzyżaków* oraz reprodukcje obrazów Jana Matejki. Silnie eksponowano dobrodziejstwa unii. W opisie historii obu państw po 1569 r. najczęściej utożsamiano Rzeczypospolitą z państwem polskim, a Litwinom przypisywano niemal współczesną polską świadomość państwową i narodową. Litewskość jawiła się jako integralna część polskości zwłaszcza w latach rozbiorów. Chętnie sięgano po treści silnie oddziałujące na emocje, przypominając np. strofy inwokacji z *Pana Tadeusza*, które miały zaświadczać o wyjątkowym, uczuciowym charakterze polsko-litewskiego związku. W kompendium wiedzy przeznaczonym dla uczniów Tadeusz Katelbach pisał:

Ilekróć wymawiamy słowo „Litwa”, tyle razy kojarzy się ono w naszych sercach i umysłach ze wspomnieniem wielkiej przeszłości Rzeczypospolitej. Mickiewicz wołający w *Panu Tadeuszu* – „Litwo, ojczyzno moja”, związał nasze uczucia z pojęciem „Litwy” nierozzerwalnymi węzłami<sup>37</sup>.

W podręcznikach szkolnych narodziny litewskiego ruchu narodowego widziano przede wszystkim jako owoc rosyjskiego spisku. Powstanie niepodległej Litwy w 1918 r. z reguły kwitowano stwierdzeniem, iż olbrzymia większość mieszkańców pragnęła odnowienia unii, jedynie na skutek intryg wrogów i postawy garstki elit „Litwa Kowieńska” pozostaje skłócona z Polską. Nową Litwę protekcyjnie opi-

<sup>34</sup> Mowa zwłaszcza o wierszach K. Hłakowiczówny z tomów *Z głębi serca* (1928) i *Słowik litewski* (1936). M. Wańkowicz, *Szczenięce lata*, Warszawa 1937, s. 48, 100; M. Jałowicki, *Po dworach i wsi litewskiej. Szkic*, Kamień 1928, s. 5-10; A. Górski, *Drogi do kultury*, Warszawa 1934, s. 14-15; T. Łopalewski, *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia wileńska i nowogrodzka*, Warszawa-Kraków 1990, s. 32, 164, 170, 202-204; Z. Bohdanowiczowa, *Droga do Daugiel*, Poznań 1938; J. Birkenmajer, *Motywy i zagadnienia litewskie...*, s. 3-8, 85-88; A. Rudawcowa, *Litewskie bory szumią*, „Płomyk” 1938, nr 10.

<sup>35</sup> MJW, *Przez most zbliżeń*, „Kurier Poranny” 1933, 29 XII.

<sup>36</sup> *Wywiad z podsekretarzem stanu Alfredem Wysockim*, „Epoka” 1929, 21 VIII; S. Koziński, *Litwa*, „Gazeta Warszawska” 1934, 1 VII; *Unia Polski z Litwą*, „Dziennik Wileński” 1935, 21 II; A. Zawadzki, *My i Litwa*, „Nasza Przyszłość” 1934, nr 36.

<sup>37</sup> T. Katelbach, *Litwa*, [w:] *Świat i Życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej widzy i kultury*, t. 3: K-P, red. Z. Łempicki Lwów-Warszawa 1935, s. 347.

sywano jako państwo agresywne, ale małe, ubogie i niegroźne, mimo nieuzasadnionych pretensji do polskiego Wilna<sup>38</sup>. Podobna wykładnia dawnych i najnowszych stosunków polsko-litewskich niepodzielnie dominowała w polskiej świadomości historycznej<sup>39</sup>.

W latach międzywojennych utwierdzał się mit Polaków – „od zawsze” cywilizacyjnie stojących wyżej, przynoszących „młodszym braciom” na wschodzie chrześcijaństwo, zachodnie prawo i kulturę. W wielu popularnych opracowaniach chętnie przyrównywano rolę Polski w dziejach Litwy do dzieła królowej Jadwigi, która poślubiła „niezbyt powabnego księcia Litwy, stojącego dużo niżej pod względem kultury”. Polacy utwierdzali się w przekonaniu, że Litwini są mniej kulturalni, mniej zdolni, ich język jest słabiej rozwinięty, a dorobek niemal we wszystkich dziedzinach mniej wartościowy niż polski<sup>40</sup>. Wyraźnie dawało o sobie znać poczucie wyższości, obecne w potocznym polskim stosunku również do innych narodów wschodnioeuropejskich<sup>41</sup>. Zwykle podkreślano przy tym, że Polacy, jako naród bardziej cywilizowany, mają na wschodzie do spełnienia misję, polegającą na tym, aby – cytując międzywojennego polityka – „nieść innym ludom zachodnie ideały kultury, pra-

---

<sup>38</sup> H. Wójcik-Łagan, *Litwini i stosunki polsko-litewskie w podręcznikach historycznych lat 1918-1939*, [w:] *Między wschodem a zachodem. Międzynarodowa konferencja, Lublin 18-21 czerwca 1991*, red. H. Dylągowa, M. Filipowicz, Lublin 1994, s. 31-42, *Roman Meetings*, 2; P. Szczygłak, *op. cit.*, s. 233 i n.; K. Sanojca, *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2003, s. 118-128, *Acta Univrsitatis Wratislaviensis. Historia*, 162.

<sup>39</sup> K. Downar, „*Litwa niepodległa*”, „*Kurier Warszawski*” 1927, 24 XII; S. Stroński, *Jagiello i Witold*, „*Gazeta Warszawska*” 1931, 13 IV; 24 Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, przedm. J. Makowski, Warszawa 1928, s. 11.

<sup>40</sup> AAN, MSZ, t. 6119, k. 1-4: Biuletyn Polskiej Informacji Politycznej 1937, nr 8; „*Rzeczpospolita*” 1920, 8 X; J. Obst, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922, s. 13-17, 41; „*Mucha*” 1922, nr 25; A. Nowaczyński, *Po Pradze... Kowno*, „*Gazeta Warszawska*” 1925, 15 VI; Z. Budecki, *op. cit.*, s. 5-6; *W kłębowskiu fermentów*, „*Rzeczpospolita*” 1929, 31 VII; *Protest ziemian*, „*Słowo*” 1934, 12 III; E. Schummer-Szermentowski, *Pod znakiem Pogoni...*, s. 25; J. Giertych, *Sprawa litewska*, Wilno 1938, s. 5; K. Górski, *Divide et impera*, wyd. i red. E. Feliksiak, wstęp P. Łossowski, Białystok 1995, s. 74, 232-138, 301, *Biblioteka Pamięci i Myśli. Non Omnis Moriar*.

<sup>41</sup> J. Tomaszewski, *Białorusini w oczach Polaków 1918-1939*, „*Literatura na Świecie*” 1991, nr 8-9, s. 221-241; M. Moroz, *Stereotyp Białorusina w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane Panu Profesorowi Marianowi Leczykowi w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 100-111; A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990, s. 46-59, 107; A. Giza, *Polaczkanie i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Szczecin 1993, s. 77 i n.; H. Sojka-Masztalerz, *Rusini czy Ukraińcy? Językowy obraz nacji ukraińskiej w prasie polskiej (1918-1939)*, Wrocław 2004, s. 71-73 i n. Por. studia zawarte w opracowaniach zbiorowych: *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995; *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków. Zbiór studiów*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warszawa 2000 oraz *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2002.

cy, twórczości, cywilizacji, aktywnego czynnika w życiu”, tępić lenistwo, martwość, i „brak twórczości umysłowej”<sup>42</sup>.

Dodatkowo na wyobraźnię Polaków silnie oddziaływał stosunkowo świeży mit utraconej litewskiej (ale też białoruskiej lub ukraińskiej) ojczyzny, podtrzymywany przez ziemiańskich uciekinierów z za litewskiego kordonu. Umacniała się wizja martyrologii polskiej na wschodzie, w tym gehenny Polaków litewskich. W siłę rosła także „kresowa” legenda polskiego Wilna, miasta już nie tylko Mickiewicza, ale także Piłsudskiego. Legenda „miłego miasta” niejednokrotnie była przez tego ostatniego przywoływana i stanowiła integralny składnik nie tylko kultu marszałka, ale także w ogóle polskiej mitologii narodowej<sup>43</sup>.

Druga wojna światowa i narzucony system komunistyczny głęboko przeorały polską świadomość narodową. Jednak nawet w drugiej połowie XX stulecia mitologia litewska w polskiej kulturze okazała się bardzo żywotna. Warto przypomnieć, że pod rządami komunistów co najmniej do połowy lat 50. XX w. z oficjalnego obiegu usuwano w ogóle problematykę wschodnią i „kresową”. Po 1956 r. tradycja stopniowo powróciła do łask, a wraz z nią żelazny, narodowy kanon lektur szkolnych, autorstwa m.in. Mickiewicza i Sienkiewicza. W filmowej ekranizacji *Krzyżaków* dokonanej przez Aleksandra Forda w 1960 r., przypomniano wizję Litwinów jako, co prawda odważnych, ale półnagich, odzianych w skóry dzikusów. Do końca lat 80. XX w. w podręcznikach historii na powrót pisano niemal wyłącznie o dobrodziejstwach unii polsko-litewskiej, nazwę Rzeczypospolita nadal zastępowano po prostu Polską, natomiast wydarzenia na Wileńszczyźnie z lat 1918-1920 traktowano w kategoriach stosunkowo drobnego sporu granicznego, jakich wiele towarzyszyło kształtowaniu się państwa po I wojnie światowej<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> Wypowiedź Jana Dąbskiego (PSL „Piast”), SSSU, pos. 41, 23 maja 1919. Podczas wizyty w Grodnie w październiku 1923 r. prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, równie otwarcie głosił, że misją Polski jest niesienie europejskiej cywilizacji na wschód. S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły, wstęp i wybór* M. Groń-Drozdowska, M. M. Drozdowski, Warszawa 1995, s. 303.

<sup>43</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 236-238; K. Hłakowiczówna, *Wilno*, [w:] *Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912-1935*, Warszawa 1936, cyt. za: eadem, *Poezje zebrane*, t. 2, zebrał i oprac. J. Biesiada, A. Żyrawska-Włoszczyńska, wstęp Józef Ratajczak, Toruń 1998, s. 613; E. Schummer-Szermentowski, *Pod znakiem Pogoni...*, s. 138; J. Remer, *Wilno*, Poznań [1934], s. 183-200, *Cuda Polski. Piękno przyrody, pomniki przyrody, zabytki dziejów*; por. T. Śmigieński, *Mityczne obrazy Wilna w literaturze okresu międzywojennego*, [w:] *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie. Materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 14-17 IX 1994 r. w czterech tomach*, t. 4: *Literatura*, red. E. Feliksiak, A. Kiezuń, Białystok 1996, s. 179-200, *Biblioteka Pamięci i Myśli. Non Omnis Moriar*.

<sup>44</sup> M. Woźniak, *Litwa, Białoruś i Ukraina w polskich podręcznikach szkolnych po 1945 roku*, [w:] *Między wschodem a zachodem...*, s. 10-14; H. Dylągowa, *Stosunki polsko-litewskie 1918-1939 w podręcznikach szkolnych i uniwersyteckich*, [w:] *Między wschodem a zachodem...*, s. 30; eadem, *Koniec Rzeczypospolitej. Granica wschodnia w świadomości Polaków w XIX i XX wieku. Kilka refleksji historycznych*, „Przegląd Wschodni” 1992/1993, t. 2, z. 4, s. 915-919. Jak zwrócił uwagę Tomas Venclova, ekranizacja *Krzyżaków* ze względu na sposób portretowania Litwinów i pominięcie roli



Dopiero na przełomie lat 70. i 80. XX w. w kręgach inteligenckich wyraźnie wzrosło zainteresowanie tematyką wschodnią. Moda na Kresy towarzyszyła również wzrostowi nastrojów opozycyjnych w stosunku do komunistycznej władzy i wymuszonej przyjaźni z ZSRR. Coraz większe zaciekawienie budziły problemy historii oraz stosunków narodowościowych w Europie Wschodniej. Po 1980 r. masowa publiczność stopniowo odkrywała twórczość Czesława Miłosza. Pochodzący spod Wilna Tadeusz Konwicki w trudnych latach 1981-1982 zekranizował *Dolinę Issy*, bardzo sugestywną, „litewską” powieść noblisty. Kolejnym przejawem zainteresowania sprawami litewskimi były drugoobiegowe wydawnictwa pod wspólnym tytułem *Lithuania* z 1981 i 1984 r. Nazywano tam Litwinów braćmi w wierze, tak samo cierpiącymi pod sowieckim jarzmem jak Polacy, podziwiano ich za hart ducha i opór, a zarazem odwoływano się do wspólnej chwalebnej historii. W kręgach inteligencko-opozycyjnych poważną rolę opiniotwórczą odegrała również bezdebitowa książka Kazimierza Podlaskiego (Bohdana Skaradzińskiego) pt. *Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie czy bracia?*, dotycząca m.in. współczesnych relacji polsko-litewskich<sup>45</sup>. Szybko znikaly z półek księgarskich popularne opracowania Henryka Wisnera i Piotra Łossowskiego na temat najnowszej historii obu narodów<sup>46</sup>.

Jednak recepcja opracowań drugiego obiegu, naukowych, czy nawet popularno-naukowych była bardzo ograniczona. Jeszcze na przełomie lat 80. i 90. XX w. w bibliotekach, księgarniach oraz kinach i telewizji królowały wydawnictwa powielające wizję kresowej, litewskiej arkadii jako matecznika odwiecznej, nieskalanej polskości. Sprzyjały temu masowe, drukowane w astronomicznych nakładach, wznowienia powieści Marii Rodziewiczówny oraz kolejne ekranizacje lektur z akcją umiejscowioną na historycznej Litwie (np. filmy *Potop* z 1974 r., *Soból i panna* na podstawie Weysenhoffa z 1983 r., *Kronika wypadków miłosnych* wg powieści Konwickiego z 1985 r., *Nad Niemnem* – film kinowy i serial telewizyjny z 1986 r.).

Jednocześnie w lokalnych środowiskach, zwłaszcza przesiedleńców z Wileńszczyzny, nierzadko pielęgnowano naturalną rodzinną mitologię wileńsko-litewską, w której wspomnienia przeplatały się z literackimi obrazami. Wzajemne odwiedziny krewnych z obu stron granic były utrudnione, podobnie jak wszelkie kontakty z sowiecką Litwą.

Wydaje się, że w PRL wizja Litwy uległa zatem rodzajowi skamienienia. Niewiele się o współczesnej Litwie pisało i mówiło, wiedza nadal ustępowała miejsca mitom

---

księcia Witolda, wzbudziła oburzenie w litewskim społeczeństwie, T. Venclova, *Litwo, ojczyzno nasza*, [w:] *Tematy polsko-litewskie...*, s. 145-146.

<sup>45</sup> „Lithuania” 1981, nr 1. W numerze 2 pisano m.in.: „Musimy zapomnieć o wzajemnych urazach i przestać traktować Litwę jako część Polski. Każdy naród ma prawo do bytu niezależnego, i jeżeli sami chcemy być kiedyś suwerennym i wolnym narodem, musimy uszanować aspiracje niepodległościowe narodów, z którymi łączą nas więzi historyczne i kulturalne”, „Lithuania” 1984, nr 2; K. Podlaski [B. Skaradziński], *Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie – czy bracia?*, Warszawa 1984.

<sup>46</sup> H. Wisner, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985.

i stereotypom sięgającym do tradycji<sup>47</sup>. Zdaniem polskiego intelektualisty, Marka Nowakowskiego, w latach Polski Ludowej ogół społeczeństwa często tak naprawdę „nie bardzo wiedział, że Litwini istnieją”<sup>48</sup>. W potocznej świadomości nierzadko nie odróżniano współczesnych Litwinów od reszty „ruskich”, jak potocznie nazywano wszystkich zza wschodniej granicy.

W okresie przemian ustrojowych na przełomie lat 80. i 90. XX w., w Polsce generalnie bardzo przychylnie odnoszono się do litewskich aspiracji, których celem było wyzwolenie się z sowieckich okowów. W litewskim ruchu *Sajudis* widziano kolejny ważny krok na drodze do demontażu systemu komunistycznego. Jednocześnie chętnie manifestowano „tradycyjną polską miłość” do Litwy, w dalszym ciągu wywodzącą się przede wszystkim z sentymentów czerpanych z literatury pięknej i obrazów Matejki. W 1989 r., na retoryczne pytanie Vytautasa Landsbergisa, lidera *Sajudisu*, skąd u Polaków nagle taka miłość do Litwy, dziennikarz Jerzy Waldorff odpowiadał:

„Panie Profesorze! Litwy nie przestawaliśmy kochać przez wszystkie minione dziesięciolecia, tyle że – zakneblowani – głośno wyrażać tego nie mogliśmy”<sup>49</sup>.

Wyliczył następnie całą litanię źródeł polskich uczuć: od Grunwaldu, unii, braterstwa w czasie powstań narodowych, Mickiewicza, Matejkę po Józefa Piłsudskiego i Polaków spoczywających na Rossie.

W tym samym okresie pisarka Jadwiga Żylińska w następujący sposób opisała wrażenia ze spotkania z młodą malarką, która oświadczyła, że jest Litwinką:

Litwinką! – ucieszyłam się – jak to cudownie, że pani jest Litwinką! – Ale ja jestem prawdziwą Litwinką, nie taką jak pani myśli. – Nic nie szkodzi... Zesztywniała. Chciała we mnie widzieć stronę przeciwną. Zagrożenie ze strony Polski. Ale to było niemożliwe. Żadne resentymenty Litwinów nie mogą we mnie wzbudzić uczucia obcości. (...) Uważają, że pożarliśmy ich. A my, w każdym razie ci, co wdychali opary nad rojstami, jesteśmy bezbronni naszą nostalgią<sup>50</sup>.

W końcu lat 90. publicysta Michał Jagiełło w następujący sposób próbował opisywać genezę fascynacji Polaków Litwą u progu XXI w.:

---

<sup>47</sup> Por. J. Kochanowski, *Kresy pamięci*, „Polityka” 2002, nr 51-52; J. Kolbuszewski, *Kresy*, s. 92-93; P. Łossowski, *Polska-Litwa. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991, s. 82, 92; M. Kosman, *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.*, Warszawa 1992, s. 7; M. Zieliński, *Cena suwerenności*, „Więź” 1991, nr 10, s. 4; A. Firewicz, *Litwa po raz drugi*, Toruń 2001, s. 35. Jak zwróciła uwagę Anna Martuszevska, tylko jedna powieść Marii Rodziewiczówny, *Wrzos*, w jednym roku (1984) miała łączny nakład 800 tys. egzemplarzy, zob. A. Martuszevska, *op. cit.*, s. 6; R. Górczyńska, *Nieśmiertelna Rodziewiczówna*, „Kultura” 1988, nr 10.

<sup>48</sup> Cyt. z wypowiedzi J. M. Nowakowskiego – „Znak” 1992, nr 3, s. 15.

<sup>49</sup> J. Waldorff, *Litewski pożar serc*, „Polityka” 1989, nr 18, s. 9.

<sup>50</sup> J. Żylińska, *Litwo, ty jesteś jak rana*, „Literatura” 1987, nr 2, s. 61.

Chodzi o przedziwny splot sentymentu do terenów, które kiedyś wchodziły w skład Rzeczypospolitej, z nastawieniami rewindykacyjnymi; nie w sensie rewizji granic, ale w formie polskiej megalomanii lub paternalizmu. Te ostatnie postawy są u nas zdumiewająco trwałe właśnie w odniesieniu do Litwy. Po prostu – Litwini są nam bliscy i zarazem dalecy. Niewiele się u nas wie o dawnej Litwie, a także o Litwie współczesnej, a to, co krąży w publicznych i prywatnych opiniach, jest silnie zmitologizowane. Przesycone idealizacją Mickiewiczowskie obrazy Litwy i stosunków między nami a Litwinami owładnęły wyobraźnią Polaków. Nałożyło się na to osobiste doświadczenie tych wszystkich, dla których inwokacja „Litwo, ojczyzno moja” była czymś więcej niż poetyckim westchnieniem<sup>51</sup>.

Z tych samych źródeł czerpano również wyobrażenia o współczesnym kraju i jego mieszkańcach. Jeszcze przed kilkanaście laty Tadeusz Chrzanowski, ceniony autor kolejnej apologii Kresów Wschodnich, doszedł do wniosku, że Mickiewiczowski obraz Litwy, rodem z *Pana Tadeusza*, jest „prawdziwszy od prawdy”<sup>52</sup>, natomiast za archetyp Litwina nadal powszechnie uznaje się... Longinusa Podbipiętę<sup>53</sup>. W polskiej mitologii narodowej, uwolnionej z komunistycznych ograniczeń, odżyła również legenda dawnej Rzeczypospolitej. Ponownie dawało o sobie znać przeświadczenie o szczególnej misji Polaków na Wschodzie<sup>54</sup>. Szczególnego znaczenia nabierał przy tym mit Drugiej Rzeczypospolitej, idealizowanej niemal jako ucieleśnienie marzeń o polskiej państwowości w XX w. O sile „kresowych” i „litewskich” legend świadczy to, że polemika z nimi niejednokrotnie spotykała się z zarzutami szargania świętości. Przykładowo: na przełomie lat 1997/1998 Telewizja Polska emitowała serial *Boża podszewka*. Ukazana tam naturalistyczna, daleka od idealizacji wizja życia Polaków na Wileńszczyźnie wzbudziła gorące protesty wielu widzów. Pod ich naciskiem władze TVP przeprosiły widzów, a jako rekompensatę zaproponowały kolejną powtórkę serialu *Nad Niemnem*, oferującego tradycyjny, ugruntowany obraz Kresów Wschodnich.

W ostatnich dwóch wiekach mit Litwy stał się integralnym składnikiem polskiej kultury i szerzej – tożsamości narodowej. W pierwszej połowie XX w. historyczne drogi narodów polskiego i litewskiego definitywnie się rozeszły. Polska strona długo nie mogła przyjąć tego faktu do wiadomości. Z kolei Litwini każdy przejaw polskiego sentymentu traktowali niemal dosłownie jako zamach na własną suwerenność. Polski mit Litwy w stosunkowo dobrej kondycji przetrwał okres komunizmu. Jeszcze u progu XXI w. tradycyjne wyobrażenia legły u podstaw niektórych polskich inicjatyw kulturalnych i politycznych. W nowej, obecnej rzeczywistości wspólnoty

<sup>51</sup> M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000, s. 177.

<sup>52</sup> T. Chrzanowski, *Kresy czyli Obszary tęsknot*, Kraków 2001, s. 168.

<sup>53</sup> M. Ostrowski, *Plemiona Europy*, „Polityka” 2002, nr 16.

<sup>54</sup> J. Góral, *Polska dla Litwinów*, [on-line] [http://www.pomagamy.pl/numery/7/polska\\_dla\\_litwinow.htm](http://www.pomagamy.pl/numery/7/polska_dla_litwinow.htm), odczyt: 3 II 2003. Por. J. Wiśniewski, *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, „Kultura” 1997, nr 11, s. 43; *Stereotyp Litwina w świetle badań socjologicznych*, [on-line] <http://www.republika.pl/adalbertusque/litwin.htm>, odczyt: 26 XI 2001.

międzynarodowej w ramach Unii Europejskiej i Polacy, i Litwini stoją przed szansą rewizji wzajemnych uprzedzeń i odrzucenia bagażu nieraz szkodliwych resentymentów. Jednakże historyczne i kulturalne dziedzictwo obu narodów już na zawsze pozostanie ze sobą związane. Od nas zależy wszak mądre i twórcze czerpanie z tego dziedzictwa.

### **Krzysztof Buchowski, *Lietuvos mitas lenkų kultūroje***

Straipsnyje aptariama istorinio Lietuvos mito problematika Lenkijos kultūros sanklodoje. Autorius pabrėžia pamažu stiprėjančią lietuviškos kultūros svarbą Lenkijos intelektualų veikloje nuo pat XIX a. pradžios. Svarbią vietą čia užima Vilnius – bene svarbiausias to amžiaus mokslo ir meno centras. Ypatingas dėmesys skiriamas Vilniaus universitetui (Uniwersytet Wileński, 1803-1832), kuriame dirbo gausus būrys lenkų intelektualų garsinusių ir Lietuvos vardą visoje šalyje bei už jos ribų iki pat šio universiteto uždarymo. Būtent čia kilo Lenkijos intelektualų susidomėjimas Lietuvos istorija, jos kultūra, lietuvių kalba ir tautosaka. Šių kelių Vilniaus universiteto gyvavimo dešimtmečių laikotarpiu buvo išspausdinta pluoštas veikalų, kuriuose paskelbti iškilūs lietuvių muzikos, literatūros, poezijos bei kitų kultūros sričių tyrinėjimai. Visa tai liudijo šių darbų autorių išsamų lietuviškos kultūros pažinimą bei supratimą. Romantinės pakraipos Vilniaus lenkų literatūriniai ir kitų kultūros apraiškų kūriniai šio Lietuvos mito propagavimu tapo neatsiejama abiejų tautų kultūros ir mokslo istorijos dalimi.

### **Krzysztof Buchowski, *Lithuanian myth in Polish culture***

The article is devoted to the studies of the birth of the Lithuanian myth in Polish Culture. Author points the importance of Lithuania in Polish intellectual life increased since the beginning of the 19<sup>th</sup> century. The role of Vilnius as one of the most influential research and artistic centers particularly improved. Vilnius University (Uniwersytet Wileński, 1803-1832), which influence and achievements spread beyond Lithuanian border for a long time after it had been closed down, played an especially significant role. A lot of interest in Lithuanian history and culture, its languages and folklore developed among Vilnius intellectuals. The tendency was steady: in next decades numerous musical works, scientific research and literary works were created. They were inspired by widely understood Lithuanian culture. Vilnius started living its own life of a legendary capital of romanticism and a town of glorious but tragic history. Owing to a romantic tradition Lithuanian issues became one of the typical features of Polish culture.